

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc styczeń już z odnośnieniem do domu 3,36 guldów gdańskich. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz jednolamowy (ca. 33 mm szerokości) lub jego miejsce 25 fen. gdańskich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz jednolamowy (ca. 66 mm szerokości) lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. Dla poszukujących posady 50% zniżki. **OGŁOSZENIA** z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ w Poznaniu lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażonych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany ceny bez uprzedniego zawiadomienia.

Nr. pojedynczy w Gdańsku: 15 fen. guldów.

Ogłoszenia i abonament przyjmuje „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.

Nr. pojed. w Polsce: 110 000 mk. polsk.

P. K. O. nr. 170028

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12

Telefon nr. 737 i 1781

Biura w Gdańsku:

Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej.)

— Postscheckkonto Gdańsk nr. 1907. —

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc styczeń z odnośnieniem przez listowe 2.731.250.— marek polskich. Pod opaską 4,30 guldów gdańskich, czyli 4,30 złotych polskich równych 4,30 frankom szwajcarskim według kursu giełdy warszawskiej. **OGŁOSZENIA** za nonp. wiersz 1-lam. (ca. 33 mm szer.) lub jego miejsce 0,25 guld. gd., czyli 0,25 złot. polsk., równych 0,25 fr. szwajc. według kursu giełdy warszawskiej. Reklamy za tekstem za nonp. wiersz 1-lam. (ca. 66 mm. szer.) lub jego miejsce 0,90 guld. gd., czyli 0,90 złot. polsk., równych 0,90 fr. szwajc. według kursu giełdy warszawskiej. Reklamy na 1-ej stronie o 50% drożej. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie.

Nowy Rok.

Dziś, gdy na zegarze dziejowym wybija godzina dwunasta i gdy odwróci się karta starego roku, przejmie serca milionów ludzi wszechświata uczucie nowych nadziei, nowej wiary i przedziwnego wyzłazania czegoś, co jest jeszcze nieodręśnione, niezbadane i nie da się ująć w kontury realnej rzeczywistości.

Poza nami staje rok przeżytego życia, które nie zawsze szło po różach a raczej polem i cierpieniem przeplatane było — przed nami nowy rok, którego przyszłość jest nam nieznana i spowita w mgłę zakłętą zagadki. Co nam przyniesie — jakimi wydarzeniami wstrząśnie ludzkość całą i poszczególne jednostki?

Napróżnobyśmy szukali na pytanie to odpowiedzi — napróżnobyśmy starali się stawić przybliżone horoskopy — to też nic dziwnego że w tej przełomowej między starym a nowym rokiem chwili podajemy sobie dłoń i w życzeniach serdecznych pragniemy sobie wypowiedzieć wszelkie nasze pragnienia odnośnie do siebie samych i swych najbliższych.

Z jakimiż mamy i my zwrócić się życzeniami w tym czasie, gdy do trosk codziennych dołączyły się smutne wstrząśnienia na tle ogólnym? Oczywiście z życzeniami, aby było lepiej, by wreszcie nastąpił zwrot korzystny i warunki życia naszego stały się znośniejsze, by spokojniej i jaśniej było w Ojczyźnie, byśmy wreszcie ujrzeli jej byt państwowy niezagrożony przez rozwichrzane chmury nowych, groźnych niebezpieczeństw.

Tak! Ale wszystkie te życzenia nasze zawisną w powietrzu, o ile ich realizacji nie zastosujemy w pierwszym rzędzie do siebie, o ile sami treścią własnego życia nie dopomożemy do ich urzeczywistnienia. Pierwszym zaś tego warunkiem **dobry wola** wszystkich nas razem i każdego z osobna.

Niech zatem w tych domach, w których przy zakończeniu starego i powitaniu Nowego Roku zasiądą do suto zastawionych stołów, gdzie nieznaną jest głód i niedostatek, obudzi się świadomość, że pierwszym warunkiem trwałości ich własnego szczęścia — to powodzenie całości, to ulżenie troski setkom tysięcy — to ogólny dobrobyt państwa.

Ale nie tylko złożenia ofiary z dóbr materialnych zachodzi potrzeba. Nigdy tak bardzo jak dzisiaj, nie było potrzeba ofiary z naszych własnych utartych przekonań, z naszych jednostronnych sądów i opinii na rzecz wyrównania strasznych, wprost zbrodniczych przepaści, rozdzierających dziś życie nasze, na rzecz złagodzenia zatrutej atmosfery nienawiści wzajemnej i brutalnej wyłączości. Życzyć więc powinniśmy sobie, mali i wielcy, biedni i bogaci, byśmy naprawdę mieli tę do brą wolę wzajemnego wyrozumienia i złagodzenia pożerającej nas nienawiści do tych czy innych osób lub ugrupowań. Tego wyrozumienia i złagodzenia potrzeba nam tu w Gdańsku, zwłaszcza, gdzie spełniać mamy specj. posłannictwo i specj. zgody świecić przykładem. Rok ubiegły nie pozostawia pod tym względem zbyt pochlebnego świadectwa i nie bez skutku wspomnieć nam należy o rozbieżności zdań i czynów, które mi zapisałyśmy kronikę ostatnich zwłaszcza miesięcy. Głusi na nawoływanie i naponnienia, toczyliśmy i tu w Gdańsku niepotrzebnie spory i nie chcieliśmy uznać się wszyscy bez wyjątku jako pełno - prawni synowie ojczyzny, równie wobec niej odpowie-

dzialni i równie mający prawo do decydowania o sprawach polskich. W Nowym Roku zatem poweźmy najważniejsze a za razem najkonieczniejsze postanowienie, abyśmy nie odszadzili jednych od czci i wiary, sami uważając się za jedynych, za najlepszych. Uznajmy w przeciwniku naszym o innych niż nasze poglądach, również syna tej samej ojczyzny i rozmawiajmy między sobą po ludzku, po chrześcijańsku, uczmy się wzajemnie szanować i wspólnie dochodzić do wzajemnego porozumienia.

W ten dzień Nowego Roku przepełnijmy dusze nasze nowymi postanowieniami i wejźmy na nowe, lepsze tory, rozjaśnijmy nasze mroki wewnętrzne i wygłaniemy ku sobie życziwe dłoń.

Wszak żyjąc wspólnie na tym zagłębie

praojcowskiej ziemi, chcemy, czy nie chcemy — wspólnymi musimy siłami budować i umacniać szczęście wspólnej ojczyzny, a tem samem szczęście nas wszystkich.

Jeżeli więc czego mamy sobie dziś życzyć, to przede wszystkim opamiętania w tym szale egoistycznego używania, to przede wszystkim uspokojenia się wewnętrznego i wejścia na drogę wzajemnej, twórczej pracy dla dobra odrodzonego państwa i dobra ogółu. Nie słowem, nie czczeniem hasłem, lecz realnym nakazem życia i jego siłą motoryczną niech stanie się świadomość, że na tej ziemi możemy przeżyć w innem, lepszym nastroju przyszły rok, o ile w dniu narodzin jego nastąpi odrodzenie również naszych dusz i na szych serc.

W sprawie naprawy skarbu.

Warszawa, 30. 12. (PAT.) W min. skarbu odbyła się konferencja, zwołana z inicjatywy min. skarbu u prez. min. Grabskiego, mająca na celu wszechstronne rozważenie obecnego położenia walutowego. Konferencji przewodniczył prez. min. i min. skarbu Grabski i byli obecni min. przem. i handlu Kiedroń, min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego Miklaszewski, min. reform rolnych Ludkiewicz, kierownik min-stwa spr. zagr. Bertoni i zaproszeni rzeczoznawcy. Szczegółowym przedmiotem konferencji była sprawa polityki walutowej i zarządzeń walutowych koniecznych w okresie bieżącym, poprzedzającym reformę walutową, sprawa tej reformy, sposób jej przeprowadzenia i warunki dla jej powodzenia. W szczególności niemal wszyscy uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za koniecznością wypuszczenia przez państwo zwaloryzowanych papierów państwowych, przyczem formy ich nie określono. Podniesiono przytem przedewszystkiem wartość i konieczność wypuszczenia bonów podatkowych. Stwierdzono iż papiery powyższe zapewnią państwu kredyt na rynkach wewnętrznych, umożliwią równocześnie wskrzeszenie oszczędności w szerokich warstwach ludności,

wydobycie ukrytych kapitałów i umożliwienie społeczeństwu spłatę podatków i danin państwowych. W sprawie całkowitego zniesienia ograniczeń dewizowych oraz w sprawie wprowadzenia w życie koncepcji t. zw. kartek depozytowych wydawanych składającym obce waluty, w danym razie, zdania uczestników konferencji były podzielone. Większość wypowiedziała się jednak przeciwko powyższej propozycji. W kwestii reformy walutowej zgodzono się na ogół, iż ze sprawą tą nie należy zwlekać. Ustalono bowiem, iż radykalne uzdrowienie stosunków finansowych jest podstawą uzdrowienia całego życia gospodarczego i możliwe jest dopiero po wprowadzeniu zdrowej waluty. Ustalono dalej, iż przystąpienie do reformy walutowej powinno być poprzedzone zebraniem takiego funduszu sanacyjnego, któryby ochronił gospodarkę państwową i społeczną od wstrząśnięć i umożliwił równowagę budżetu po wprowadzeniu reformy. Konferencja omawiała wreszcie sprawę konstrukcji przyszłego banku emisyjnego, przyczem przeważało zdanie, iż bank ten powinien mieć konstrukcję prawną spółki akcyjnej, nad której prowadzeniem i działalnością państwo zagwarantowałoby sobie odpowiedni wpływ.

Polska a Mała Ententa.

Warszawa, 30. 12. (AW.) Wskutek pojawienia się w Polsce licznych pogłoszek obiegających prasę europejską z styczniową konferencją Małej Ententy w Belgradzie, przedstawiciel AW. uzyskał następujące wyjaśnienia od osoby dobrze poinformowanej o naszej polityce zagranicznej: Polska nadal jest gotową współpracować na terenie międzynarodowym z Małą Ententą, co tak pomyślnie zapoczątkowane zostało w Genewie ale o przy-

stąpieniu formalnem niema mowy. Nie jest to sprawa ani realna ani aktualna. Żadna inicjatywa nie nastąpiła pod tym względem ze strony polskiej ani Małej Ententy. Opartej o mocną podstawę przemierza Polski z Francją nie grozi bynajmniej projektowana umowa francusko-czeska. Jest ona bowiem znaną dobrze naszemu rządowi i z logiczną konsekwencją pokojowej współpracy polsko-francuskiej w Europie środkowej.

Anglia marzy o rozbrojeniu Polski.

Stąd pochodzą wymyslenia na rzekoma zawisłość Warszawy od Paryża.

London. Były dyrektor „English Review“, Austen Harrison, sympatyk liberalnej grupy Lloyd George'a, wystąpił w „Daily News“ z artykułem, poświęconym wrażeniom długiej podróży po Europie, przede wszystkim zaś wrażeniom z rozmów, które odbył z kierującymi politykami w Polsce. Na podstawie tych rozmów, Harrison oświadcza, że Polskę można oswobodzić od wpływów Francji i przekształcić ją w czynnik, którym Anglia mogłaby się posłużyć dla odrestaurowania równowagi europejskiej. Zru-

nowanej, zdaniem Harrisona, przez hegemonję Francji na kontynencie.

Plan, który Harrison proponuje, polega na uratowaniu Polski od ruiny finansowej i ekonomicznej przez zmniejszenie armii, którą, jak pisze Harrison, Polska utrzymuje na rozkaz Paryża, a przede wszystkim przez usunięcie z armii oficerów francuskich. — Rozbrojonej w ten sposób Polsce, Anglia mogłaby ofiarować kredyty pieniężne i gwarancje pokoju.

Jeśli Wielka Brytania udzieli Polsce kredytów, wówczas Polska w ciągu tygodnia będzie mogła uregulować swe sprzeczności interesów z Rosją i Niemcami przy pomocy układów handlowych, oraz ratyfikacji terytorjalnych i umożliwić w ten sposób utworzenie

wschodniego konkordatu, nad którym Francja mogłaby przejść do porządku dziennego i który byłby wymowniejszy, niż tuzin konferencji“.

Aresztowania anarchistów japońskich.

Tokio, 30. 12. (PAT.) Gabinet japoński podał się do dymisji celem wyrażenia swego oburzenia z powodu zamachu na regenta. Dymisja ta nie została przez księcia regenta przyjęta. Mimo to gabinet podał się do dymisji powtórnie i dymisja została przyjęta. W związku z zamachem policja dokonała szeregu aresztowań wśród anarchistów japońskich. Stwierdzono, iż osobnik, który dokonał zamachu, jest synem sekretarza Numba.

Pogrzeb Tetmajera.

Kraków, 30. 12. (PAT.) Wczoraj rano w Bronowicach Małych pod Krakowem odbył się pogrzeb Wł. Tetmajera przy bardzo licznych udziale osób, przybyłych z Krakowa oraz włościan okolicznych i miejscowych. Przybyli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz reprezentanci świata artystycznego i literackiego. W kościele miejscowym przy zwłokach odprawił ks. int. Wądołny z Krakowa nabożeństwo żałobne, podczas którego marsz żałobny odegrała orkiestra 20 pp. Po egzekwacjach trumne wynieśli włościanie miejscowi i złożyli ją na wozie chłopskim, poczem kondukt ruszył ku miejscowemu cmentarzowi. Zwłoki złożono do mogiły obok syna artysty, Jana Kazimierza Tetmajera, porucznika 8 pułku ułanów, który poległ na froncie bolszewickim w roku 20.

Trackl ustępuje?

Paryż, 29. 12. (PAT.) Wedle wiadomości, otrzymanych przez agencję Havasa z Moskwy, Trocki jakoby miał zrezygnować ze swego stanowiska w Komitecie centralnym partii komunistycznej.

Konferencja sowiecko-rumuńska.

Moskwa, 30. 12. (PAT.) W Odesie rozpoczęła się konferencja sowiecko-rumuńska w sprawie zawarcia traktatu handlowego. W Terespolu przedstawiciele rządu sowieckiego i rumuńskiego odbywają konferencje celem omówienia sprawy repatriacji uchodźców.

Radjostacja w Watykanie.

Paryż, 30. 12. (AW.) Papież zgodził się na wybudowanie stacji radiotelegraficznej w ogrodach watykańskich. Kardynał sekretarz stanu Gasparri podał już odpowiednie rokowania z rządem włoskim. Budowa ma być finansowana z funduszy oddanych do dyspozycji przez katolików amerykańskich.

Filje banków sowieckich w Warszawie.

Warszawa, 30. 12. (AW.) Przy przedstawicielstwie handlowym sowieckim w Warszawie otwarte zostały 2 filje dwóch banków sowieckich: sowieckiego państwowego banku i moskiewskiego banku handlowo-przemysłowego. Filje przyjmują przekazy do Rosji w każdej walucie.

Wolny dostęp Polski do morza

Senator Thuillier i posłowie z klubu Chrz. Dem. Zw. L. N. i P. S. L. „Piast” wnieśli interpelację do Panów Ministrów Spraw Zagranicznych i Przemysłu i Handlu w sprawie Gdańska treści następującej:

Pod koniec wojny światowej prezydent Wilson w punkcie 13 swego orędzia wypowiedział zdanie, że wynikiem wojny musi być wzmocnienie niezawisłej Polski, której ma być zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza.

Traktat Wersalski nie wcielił wprawdzie Gdańska do Polski, co było najprostszym rozwiązaniem kwestji, utworzył Wolne Miasto Gdańsk, lecz, aby urzędy w Wilconie, zapewnił w art. 104 Polsce bez żadnych zastrzeżeń swobodne używanie i korzystanie z dróg wodnych, doków, basenów, nadrzeży i innych budowli na terytorjum W. Miasta koniecznych dla wwozu i wywozu z Polski, włącznie obszar m. Gdańska w granice celne Polski oddał Polsce nadzór i zarząd Wsley i całej sieci kolejowej w granicach W. M. Gdańska i oddał Polsce prowadzenie spraw zagranicznych W. M. Gdańska.

Niestety podczas najazdu bolszewickiego na Polskę musiała się on zgodzić na zawarcie konwencji z Gdańskiem w 1920 r., ustanawiającej wózw w Traktatowi Wersalskiemu Rade Portu i dróg wodnych, w której niema większego, a Senat m. Gdańska nie chce się pogodzić z zależnością od Polski, utrudnia jej wedle swych sił korzystanie z praw, zastrzeżonych Traktatowi Wersalskiemu.

Dostęp do morza przez Gdańsk jest dla Polski niepewny, a w czasie pokoju za drogi, pomijając to, że Polska dopłaca corocznie znaczne kwoty dla utrzymania portu gdańskiego, służba portowa, wyłącznie niemiecka, pobiera tak wysokie płace, że port stał się najdroższym portem, a ewentualny strach niemieckich robotników gdańskich tamuje zupełnie wywóz z Polski.

Port gdański jest dla wielkich okrętów morskich za płytki i dla rozwijającego się handlu polskiego za mały. Pogłębienie portu gdańskiego, służba portowa, wyłącznie niemiecka, pobiera tak wysokie płace, że port stał się najdroższym portem, a ewentualny strach niemieckich robotników gdańskich tamuje zupełnie wywóz z Polski.

uzyskać port, którym swobodnie nie może rozporządzać. Czyż nie lepiej tych pieniędzy użyć do budowy własnego portu w Gdyni?

Wobec tego, że konwencja z 1920 r. spacyła zupełnie myśl przewodnią Traktatu Wersalskiego Polska powinna się starać o jej zniesienie, a nim to nastąpi, usiłować uniezależnić się od Gdańska, budując w jaknajszyszym tempie port w Gdyni i kierując swój wywóz do Szczecina.

Na mocy art. 331 Traktatu Wersalskiego została uznana za międzynarodową Odra i każda spławna część jej sieci wodnej, która daje więcej niż jednemu państwu naturalny dostęp do morza a więc także i Warta.

Polska ma w komisji międzynarodowej zarządu Odry jednego przedstawiciela. Skierowanie więc naszego wywozu Wartą i Odrą do Szczecina nie powinno przedstawiać większej trudności. Granica celna polska w Gdańsku nie stanowi dostatecznej gwarancji ocenia należytego wszystkich towarów, jak długo straż celna w Gdańsku jest gdańska i podlega Senatowi Gdańskiemu.

Straż celna powinna być mianowana wyłącznie przez władze polskie i im wyłącznie podlegać. Monopole i akcyzy powinny być zastosowane także w Gdańsku aby niszczyć w ten sposób szeroko rozgałęzione przemysłnictwo.

Jeżeli Gdańsk się na to zgodzi, należałoby obsadzić granice Gdańska strażą i rewidować wszystkie towary.

Senat Gdański, dążąc do zachowania charakteru niemieckiego Gdańska stara się w praktyce robić najwięcej trudności Polakom, zamieszkującym obszar W. M. Gdańska, aby się ich o ile możności pozbyć.

Jest to wprost sprzeczne z ruchem Traktatu Wersalskiego, który zrównał we wszystkich prawach Polaków i Niemców.

Wobec stale wrogiego postępowania Senatowi Gdańskiemu w stosunku do Polski, powinniśmy pokazać Wolnemu Miastu, że Polska może wyszukać sobie innej drogi dla swego handlu zamorskiego. Ody przeciwnie Gdańsk bez oparcia się o Polskę skazanym jest na zagładę.

Prowadzenie stanowczej polityki może zmusi wreszcie Gdańsk do zaniechania szkodenia Polsce na każdym kroku.

Taka stanowcza polityka rządu znajdzie o czem nie wątpimy, poparcie Polski w stosunku do W. Miasta.

Dlatego zapytujemy Ministrów:

1. Czy są skłonni dążyć do zniesienia konwencji z r. 1920, o ile sprzeciwia się ona Traktatowi Wersalskiemu?

2. Czy są skłonni stanowczą polityką względem Gdańska zmusić go do zapewnienia wolnego i bezpiecznego dostępu do morza?

3. Czy są skłonni położyć kres niemożliwym stosunkom celnym i akcyzowym w granicach W. M. Gdańska?

4. Czy są skłonni poczynić starania dla skierowania wwozu i wywozu przez Wartę, Odrę i Szczecin?

Egzostyczna Republika Socialistyczna.

Rosyjska Agencja Telegraficzna otrzymała następującą korespondencję z Jakucka:

Tak zw. utonomiczna sowiecka socjalistyczna republika Jakucka obejmuje terytorjum 3 431 600 wiorst kwadr. t. j. przestrzeń równą niemal wszystkim państwom Europy zachodniej razem wziętych. Ludność republiki Jakuckiej jest bardzo nieliczna, gdyż wynosi zaledwie 276 000 ludzi, t. j. jeden człowiek na 12,5 wiorst kwadr. Według narodowości ludność dzieli się na Jakutów 88 proc., Rosjan 6 proc., Tunguzów 4,5 proc. i innych tuziemców 1,5 proc.

Okręg Jakucki, znany dobrze z przed wojny z licznych prac naukowych i korespondencji wysłańców politycznych, dziś uległ wielkim zmianom. Wojna domowa została tu ukończona dopiero niedawno. Jeszcze w marcu rb. cały okręg Jakucki przeżył bardzo ciężki okres powstańczy oraz walk wojsk sowieckich z oddziałem Piepielajewa. Gospodarczo kraj jest zupełnie wyniszczony.

Na północy jelenie — podstawa życia gospodarczego — wymierała całymi stadami i ilość ich szalenie szybko się zmniejsza. Zwierzyna, dająca cenne futra, zmniejszyła się również ilościowo, dzięki brakowi ochrony i rabunkowym polowaniom. Obecnie brak strzelb i prochu uniemożliwia racjonalne polowanie. Hodowla bydła domowego i koni zmalała tak, że niektóre ułusy (wsie jakuckie) nie posiadają zupełnie koni, a ogólny stan —

spadł do 30 proc. stanu przedwojennego. Ilość roli uprawnej zmalała. Transport rzeczny jest również niedostateczny.

Bardzo charakterystycznym faktem dla wpływów sowieckich jest zupełny brak wiary w walutę sowiecką u ludności. Nikt nie przyjmuje pieniędzy sowieckich nietylko znaków pieniężnych (banknotów), ale również czerwoniców, które zupełnie nie mają obiegu. Ludność republiki Jakuckiej uznaje tylko handel zamienny. Ekspedycje po futra, jakie, począwszy od ubiegłego lata zaczęły wyjeżdżać do kraju Jakutów, nie płaciły za futra walutą, lecz towarami — manufakturą, spirytusem, herbatą, cukrem itp. Głód towarów jest bardzo wielki. Podobne ekspedycje wysyłał „Sybtorg“, najwyższa rada gospodarstwa ludowego itp. organizacje rządowe. Ilość nabytych futer była stosunkowo bardzo niewielka. Wyniki tegorocznych ekspedycji są jeszcze mniejsze.

Ludność kraju jakuckiego szvko wymiera, w szczególności niebawie wprost wielką jest śmiertelność kobiet zwłaszcza po porodach. Przyczyną tego jest brak pomocy lekarskiej i akuseryjnej.

Aczkolwiek kraj Jakutów jest dziś republiką autonomiczną z własnym rządem, nie istnieje ani jedna drukarnia jakucka.

Rząd złożony jest niby z Jakutów, ale niema on żadnego znaczenia. Krajem rządzi wszechwładnie dowódca wojsk sowieckich w okręgu, którym jest Łotysz komunista. Stanowisko szefa sztabu, jak również wszystkie inne stanowiska wojskowe zajmują Łotysze. Śmiało więc można twierdzić, że republika jakucka rządzi wyłącznie Łotysze. Dowódca floty rzecznej i całego transportu rzeczno-go jest były szeregowiec floty rosyjskiej, niepiśmienny. Dla tych paru Łotyszów, i owego Liszkiewicza, kraj Jakutów jest dziś kolonią, teroryzowaną i eksploatowaną w niebawiały sposób. Ludzie ci robią kolosalne majątki.

Władza sowiecka ogarnia cały kraj tylko teoretycznie. Na północy, u ujścia rzeki Kolymy i innych pojawiają się stale statki amerykańskie, które bez przeszkód uprawiają handel wymienny z miejscową ludnością, wywożąc do Ameryki futra. Komunikacja z resztą świata jest bardzo utrudniona. Poczta dochodzi do Jakucka raz na kilka miesięcy. Stan kraju przypomina jakieś zamierzone czasy i w niczem nie robi wrażenia 20 wieku.

Nowy Rok na dnie morza.

Opowieść fantastyczna.

Był to rok 19. nowej wojny francusko-niemieckiej. Jako sternik łodzi podwodnej, otrzymałem rozkaz mobilizacyjny przed świętami Bożego Narodzenia, tak, że w wigilię rano objąłem już służbę na łodzi podwodnej nowego typu Pa2, mimo, że nie znałem zupełnie tej konstrukcji. Gdyśmy wyjechał na pełne morze, kapitan De Lavaux przemówił do nas, zebranych w jego kajucie:

— Jest to łódź podwodna nowego typu, którego wynalazcą jestem ja. Ona ma opanować morze, ona ma nam zapewnić zwycięstwo. Dlatego załoga jest podwójnie obsadzona: ażeby równocześnie po pierwszej próbie mieć gotową załogę do dalszych. O zieleńach jej dowiecie się dzisiaj jeszcze.

Po raporcie objąłem służbę przy sterniku, który równocześnie był współtwórcą łodzi, wynalazcą naszego kapłana. To samo było przy każdej innej czynności. Wszędzie jeden współtwórca i jeden sław, naturalnie z żołnierzy godnych zaufania, odważnych i dobrze z mechanizmem poprzednich łodzi podwodnych obeznanych.

Zbliżało się do wybrzeży niemieckich, gdzie stały gotowe do działań, ności wojennej niemieckie statki i torpedowce, łódź nasza gwałtownie wsunęła się w głębiny morskie poniżej 30 metrów od powierzchni morza. Było to dla mnie kolosalna niespodzianka. Jesteśmy tu zupełnie niewidzialni od nieprzyjaciela. Dostrzegłem, że łódź pędziła przedem elektrycznym. Znowu zagadka dla mnie: jak mógł być włączony wewnątrz?

— Mój chłopcy! — odpowiedział mi pytanie mój sternik — uważaj, panie, nieś się do siebie truć.

rozwiązania zagadki, w chwili, gdy wjeżdżamy w środek nieprzyjaciół. Zagadkę sam sobie rozwiązesz. Dość na tem, że płyniemy własnym prądem elektrycznym, który równocześnie dostarcza nam powietrza. Baczność! zaczynamy robote.

— Prząd łodzi podwodnej podniósł się w górę. Krótkie słowa komendy, torpedy jedna za drugą zaczęły płynąć w stronę statków nieprzyjacielskich. Nie słyszeliśmy nic. Pieńko tymczasem działo się na powierzchni morza, popłoch przestraszliwy przez chwilę.

— Odwrót! — zakomenderował kapitan i w tejże chwili struga światła oblała nasz statek. Reflektory nieprzyjacielskie odkryły nas. Kontrtorpedowce i łodzie podwodne poczęły nas ścigać. Gdziekolwiek poczęliśmy badać powierzchnię morza, wszędzie czyhali na nas nieprzyjaciele, mianami zagrażając drogę. Byliśmy ścigani przez kilka godzin i odcieci. Naturalnie, że każdy z nas zdawał sobie sprawę, że śmierć niechwała każdej chwili spogląda nam w oczy, że nadzwyczajnym wysiłkiem będziemy mogli tylko wydobyć się z matni. Płynąc dwadzieścia metrów poniżej powierzchni morza, łódź nagle stanęła chwile nieruchomo.

Zabrakło prądu.

Łódź nasza poczęła coraz bardziej opadać w głębie morza. Nagłe wstrząśnienie, spoczęliśmy na dnie morskiem, na szczęście piaszczystem i nie głębokim, zaledwie 40 metrów. Ciemności opanowały nasz statek, coraz ciężiej oddychałem, coraz więcej brakowało powietrza. Resztkami wyśiłków kapitan dotarł do swojej kabiny, krzycząc:

— Za mną, chłopcy! Wytrwać, a ostatniemu uratowaniu!

Straciłem przytomność. Gdy się przeźroczyłem — łódź nasza była

oświetlona, napływ powietrza wystarczał.

— Gdzie jesteście? Co się dzieje? — zacząłem pytać towarzyszy.

W kilku słowach objaśniono mnie. Gdy aparat przestał działać, brakło prądu, a zarazem światła i powietrza. Kapitan uratował nas i w ostatniej chwili opanował mechanizm, naprawił prowizorycznie. Za kilka godzin możemy ruszyć bezpiecznie o ile znowu coś się nie stanie. Kapitan jest z zafanymi współtwórcami w hali maszynowej, naprawili na razie tyle, że mamy światło i powietrze. Jest nadzieja, że za parę godzin będzie wszystko w porządku.

Spojrzałem na zegarek. Godzina piąta wieczór. Przypomniałem sobie, że to przecież tam, na świecie, gwiżdzy poczynają błyszczeć, że rozpoczęła się uroczystość wieczera wigilijnego. Usiadłem beczynnie na schodach, rozmyślając o rodzinie.

— Franciszku, co ci jest? — wyrwał mnie z zadumy głos mojego przyjaciela.

— Widzisz, zostawiłem na świecie żonę, dzieci... Dzisiaj zaś wigilia.

— Słusznie! — odparł Ludwik. — Czy myślisz, że mnie nie smutno. O! wcale nie wesoło. Posłuchaj — nachylił się do mojego ucha i szepem mówić począł — czy ty wiesz, że o ile się nie uda naprawić zepsucia mechanizmu, to mamy jeszcze parę godzin życia, lub też wyjedziemy nagle na powierzchnię, ale w szczytkach. Uważaj: już są dla nas przygotowane nurkowce torpedowe. O ile każą nam wdziać, szepnij: „Ojciec nasz“ i wylecimy do góry... ale w szczytkach.

— Mówiąc to pokazał mi ręką leżące obok nurkowce torpedowe. Zwykle gumowa maska na twarz, usta i szyję z metalicznym aparatem.

— Naciągnij się szybko maskę na twarz którą ściśle przylega, przyczem powietrza wystarcza zaledwie na kilka

minut. O ile wypłyniesz na powierzchnię, zgoda jeśli natrafisz na brzeg lub okręt, który cię wyratuje. O ile czas pozwala, każą dopinać pasy ratunkowe, tylko wydobyć się z ciężaru wody jest wówczas trudniejsze. Ale mniejsza z tem. Zastępca kapitana pozwoli nam na wigilię... może ostatnią... może niedokończoną.

Mówiąc to podszedł do porucznika, zaraportował o prośbie.

Porucznik nie sprzeciwiał się.

— Chłopcy — krzyknął do marynarzy — teraz wigilia. Dalej, co jest dawać na stół.

Słowa jego ożywiły znękanych marynarzy. W mgnieniu oka ze sprzętów marynarskich ustawiono stół, przykryto białym płótnem. Kilka flaszek wina, konserwy i suchary, które równocześnie służyły za opłatek i ucztę wigilijną gotowa. Łzy mieszały się z winem i jedno życzenie krążyło na ustach wszystkich:

— Wyjechać do góry!...

Z hali maszyn dobiegał głos kapitana i pomocników. Przy stole wigilijnym marynarze półgłosem nucić poczęli:

„Bóg się rodzi, moc truchleje!“...

Nagle groźny krzyk kapitana zerwał ich od stołu wigilijnego:

— Maski torpedowe! Pasy ratunkowe!

W minutę wszystko było gotowe.

— Łódź będzie rozsadzona! Ratować się! — zagrzmiął ponownie głos kapitana.

Franciszek ukradkiem uczynił znak krzyża świętego na piersiach.

Zapanowała chwila milczenia przed okropnego, chwila wyczekiwania śmierci. Załoga ubrana w pasy ratunkowe i nurkowce torpedowe stała odważnie przed otwartym grobem. Na ustach wszystkich krążył począł ostatni okrzyk:

— Niech żyje Francja!

Zwyczaj na Kaszubach i Kociewiu w wigilię Nowego Roku.

1) Rozpowszechnione jest mniemanie, iż w wigilię Nowego Roku i św. Jana czarownice najmocniej mocy mają i ludziom i bydłu szkodzić mogą.

Aby temu zapobiec, pokrapia gospodarz dom i stajnię święconą wodą, robi na drzwiach 3 krzyże święconą kredą albo smołą; smoła uchodzi wogóle jako dobry środek przeciw czarom.

2) Po zachodzie słońca, gdy się ściemni, wychodzą parobcy i pasterze na rozstajne drogi, strzelają, trzaskają batogami i trąbią na rogach lub bazunach. Bazuna, owa około 6 stóp długa trąba z drzewa, której głos więcej niż na milę słychać, i „renczół“ (od: Ring, obrączka) były to dawniej konieczne potrzebne przybory każdego lepszego pasterza.

3) W wigilię Nowego Roku trzeba drzewa owocowe słomianami powrozami opasać, żeby lepiej rozdziły, a gdy na drugi dzień „szady mroz“ (szron) je okrywa, wydają wiele owocu.

4) Na wieczór urządza się w rodzinie przy szklance „grodu“, ponczu, albo filiżance kawy lub herbaty różne krotoczwile, po części wieszczbarskie zabawy.

a) Rozpowszechnione jest wpuszczanie roztopionego ółowiu do wody; z ulanych forem (wianek, pierścione, kolebka, okręt, moneta itp.) można przy dobrej fantazji przyszłość wróżyć.

b) Zabawne jest rzucanie pantofla. Osoba, chcąc wiedzieć, czy w przyszłym roku z domu wyjdzie lub w podróż się pusi, siada na ziemię lub niskie krzesło, plecami do drzwi, ubiera pantofel na nogę i rzuca go przez głowę; wskazuje on ku drzwiom, tedy owa osoba albo się ożeni, albo dłuższą podróż zrobi, albo będzie jako trup wyniesiona; w przeciwnym razie pozostanie w domu. Gdy jeden pantofel na drugi padnie, oba krzyż tworząc, będzie nieszczęście.

c) Obecne osoby stawiają, szeroką stonę ku drzwiom, pantofle albo trzewiki jeden na drugi, tak wysoko, aż kupka się obali, czyj się ku drzwiom zwróci, ten z domu wyjdzie.

d) Robi się małe kądzielki z lnu i podpalą; palące kądzielki się unoszą; osoby, których kądzielki w powietrzu się łączą, łącząc się też węzłem małżeństwa.

e) Następująca wróżba będzie przeważnie na „rebókach“ praktykowana. Usta-

wia się 3 talerze z wodą, piaskiem i wiankiem. Kto przy zawiązanych oczach w wodę chwyci, utonie, kto w piasek, pójdzie w grób, kto wianek, ożeni się.

f) Dziewczyna, siedząc na leżącej większej butelce, nogi jedną na drugą założone, usiłuje nitkę w igłę zawleć; gdy się uda, będzie zgrabną krawczynią.

g) Bardzo krotoczwilna, chociaż nie wróżbiarska, jest następująca zabawa, osobliwie dla dzieci: W większe naczynia z wodą lub mąką kładzie się pieniądz; kto ten pieniądz ustami wydobędzie, może go zatrzymać.

Co ma się wydarzyć w następnym roku?

Przed rokiem niejaki „profesor Raymond“, mieszkający w Paryżu przesłał do dziennika „New York World“ przepowiednie na rok 1923-ci, zapowiadające okupację zagłębia Ruhry, wybuch wulkanu we Włoszech, trzęsienie ziemi w Japonii, anarchję w Niemczech, zmianę prezydenta w Stanach Zjednoczonych, stabilizację korony austriackiej itd.

Ponieważ przepowiednie te sprawdziły się zupełnie, sprawozdawca więc dziennika paryskiego „Intransigant“ udał się do owego „profesora“ wróżbiarza zapytaniem, czego spodziewać się można w 1924-tym roku i otrzymał odpowiedź następującą:

Począwszy od 1924-go roku i w ciągu co najmniej 25 lat następnych Niemcy płacić będą swe długi nie tylko w naturze, ale i w gotówce. Francuzi wycofają stopniowo swe wojska z zagłębia Ruhry tak, że z końcem roku przyszłego nie będzie tam ani jednego żołnierza francuskiego.

W 1924 roku prowincja Nadreńska będzie rzecząpospolitą autonomiczną. W Niemczech dojdą do skutku reformy finansowe przy pomocy niektórych neutralnych państw, a w 1925 roku także Francja ułatwi pożyczkę Niemcom.

Bawaria odłączy się od Rzeszy, ale zapewne nie przed 1925 rokiem. Wittelsbachowie zasiadą znów na jej tronie przed rokiem 1930. Bawaria żyć będzie w przyjaźni z Austrią ale z nią się nie połączy.

Były cesarz niemiecki nie będzie więcej panował i umrze na apopleksję za-

trzy lub cztery lata. Kronprinz nie odegra żadnej politycznej roli.

Niemcy obawy wybuchu wojny odwetowej. Przeciwnie, przed 1934 a zwłaszcza w 1938 roku, nastąpi zbliżenie pomiędzy Niemcami a Francją.

Polska pod opieką Francji i Czechosłowacji ma przed sobą piękną przyszłość pomimo flirtu angielsko-rosyjskiego.

Mała Ententa jest mocna i złoży dowody szczerzej przyjaźni dla Francji. Prezydent Masaryk umrze na stanowisku, a p. Benes ma wielką przyszłość przed sobą i odegra rolę w sprawach finansowych.

We Włoszech Mussolini przywróci dobre stosunki pomiędzy państwem włoskim a Watykanem. Około wiosny odkryty będzie wielki spisek przeciwko naczelnikowi rządu. Pobita będzie armia zorganizowana przeciwko faszystom. A za trzy lata pośia się Mussolini do dymisji.

W Hiszpanji rewolucja tronem monarchii wstrząśnie. Dopiero jednak później król Alfons schroni się do Anglii dla uniknięcia abdykacji i rzeczpospolita zastąpi monarchję.

W Stanach Zjednoczonych prezydent Coolidge będzie wybrany ponownie. Zwycięzą republikanie i prohibicjoniści, ale w roku 1928 stronnictwo demokratyczne zwycięży.

Rosja zażąda w 1924 r. przyjęcia jej do Ligi Narodów. Naczelnicy bolszewicy zawrą traktaty korzystne z Anglią i z Niemcami. Francja jednak okaże się oporna.

Nagła wszakże zmiana rządu rosyjskiego doprowadzi do tego, że burżuazja weźmie w Rosji górę.

Szanownych Czytelników naszych

prosimy usilnie, aby wszelkie piśmienne reklamacje dotyczące spóźnionej dostawy gazety wysyłali wprost do Administracji pisma naszego przy Städtgebiel 12.

Telefonicznie reklamować można pod numerem

1781 lub 737.

Osobiste reklamacje przyjmujemy w biurze naszym przy Pfeifferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej).

Reorganizacja polskiego kolejnictwa.

Objawszy przed 5 laty rozległą sieć kolejową po zaborach musiało ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie pozostawić narazie dawne trzy zasadniczo różniące się od siebie przez zaborców wprowadzone organizacje względnie systemy na polskich kolejach państwowych i opracowywać powoli zupełnie nową organizację dla polskiego zarządu kolejowego. Zbyt częste zmiany na stanowisku ministra kolei, oraz nieszczęśliwy wybór referentów, którym powierzano wypracowanie projektu organizacyjnego przewlekły realizację tego bądź co bądź bardzo trudnego zadania.

Dopiero za byłego ministra Nosowicza ogłosił rząd w pierwszych dniach października br. regulamin czyli organizację dla ministerstwa kolei żelaznych, dyrekcji kolejowych i kolejowych urzędów względnie oddziałów na przestrzeni. Organizacja ta niezgodniona z dyrektywami kolejowymi, które posiadają wielu rutynowanych fachowców i znawców kolejnictwa, przyjęta została na ogół przez fachowców z ogromną krytyką i rozczarowaniem.

Notoryczną jest rzeczą, że w byłych państwach zaborczych najlepiej funkcjonowały koleje niemieckie, potem austriackie a najgorzej rosyjskie. Tymczasem nowa organizacja polskich kolei jest kombinacją kolejowych systemów rosyjskiego i austriackiego, z których usuwa i eliminuje wszystko to co w systemach tych było dobrem i użytecznym, a zaprowadza i wskrzesza przestarzałe i gdzieindziej dawno już zarzucone postanowienia i urzędzenia.

Ta nowa poroniona organizacja miała być wprowadzoną już z dniem 1 stycznia 1924, tymczasem na skutek energicznego protestu większej części dyrekcji kolejowych, odroczyło ministerstwo kolei żelaznych termin wprowadzenia jej, nabrawszy przekonania, że organizacja ta mogłaby odbić się fatalnie na handlowej i finansowej gospodarce kolejowej.

Mamy nadzieję, że nowy minister kolejowy powoła do życia komisyję złożoną z fachowców, która opracuje zupełnie inny celowy projekt organizacji wzorowany na najnowszych urzędzeniach i doświadczeniach kolei zagranicznych.

Z tym okrzykiem gotowi są umrzeć. Może tam na dnie niejednego serca marynarza trzepota się trwoga, żal życia, pragnienie ratunku, ale stoja twarzą, gotowi na wszystko.

Nagle łódź poczęła zlekka drgać, jakgdyby kołysana podziemnym prądem. Struga światła załała na zewnątrz łódź.

Iskrówka podwodna poczęła działać. Telegrafista podskoczył do aparatu, gorączkowo odbierać począł depesze.

„Jesteście odkryci. Poddajcie się! Gwarantujemy życie za oddanie łodzi podwodnej Fa2. Czekamy pół godziny!”

Admirał Wimmer m. p. dowódca eskadry niemieckiej“.

W tej chwili wpadł do nas kapitan de Lavaux. Zrzucił pas ratunkowy, odsłonił maskę i krzyknął:

— Hurra chłopcy! Za pół godziny możemy być uratowani. Ściągać pasy i maski torpedowe i do pracy.

Podano mu depeszę. Dolna szczeka kapitana gwałtownie uchwyciła górną wargę, krew pokazała się na ustach.

Bez namysłu nadać zaczął depeszę:

„Francuzi się nie poddają!”

Kapitan De Lavaux, komendant łodzi podwodnej Fa2“.

Podczas, gdy mechanicy w dalszym ciągu poczęli pracować z całym napięciem, kapitan rozkazał przygotować torpedy podwodne, naładować w paszczę otworów. Były to zaledwie kilkufuntowe pociski, pokryte aluminiową powłoką. Ostre szpice zakończone były małymi wiatrakami ze stalowymi nożami, tylny koniec był obciążony łak, że pocisk wypuszczony biegł górną częścią podniesioną w górę, wiatraczki zaś coraz szybciej obracając się przyspieszały bieg pocisku. Pocisk taki mógł przebiegać mile morskie. Ciężar wody początkowo robił ich bieg powolnym, tak, że z łatwością mogłem

obserwować wyjście jego z paszczy, z której był wyrzucany za pomocą iskry elektrycznej, rozwijając następnie za pomocą wiatraczków wodnych własny naturalny bieg. Pocisk taki, natrafiając na cel czy na przeszkodę, rozbijał najgrubsze pancerze okrętowe i był straszny w skutkach.

Przez okienko kabiny obserwowałem dno morskie. Dokoła nas leżały szczątki okrętów przez naszą łódź storpedowane. Ciała marynarzy leżały na dnie morskim, niektóre unosiły się z lekka w górę, jakgdyby usiłowały wstać. Zmówiłem za dusze ich pacierz, ponieważ zazdroszcząc losowi. Są już spokojni, nie przechodzą tych tortur niepewności, tego okropnego losu skazańca, który czeka na ulaskawienie, ale nie ma nadziei. Widziałem się, że ciało moje jest na dnie morza i po kilku godzinach powoli dźwigać się będzie ku górze, ażeby służyć za pokarm żarłocznym rekinom, lub w najlepszym razie łaską fali wyrzucone zostanie na brzeg morski na pastwę drapieżnych ptaków i zwierząt.

Trwało to dość długą chwilę.

Nagły krzyk przerażenia otrzaskał mnie z zadumy. Marynarze skupili się do okien kabiny. Z daleka szła ku nam po dnie morskim struga światła gasnąca, to znów jaśniejąca. Chwyciłem podany mi przez Ludwika przyrząd w rodzaju lunety, służący jako dalekowskazy w głębinach morskich i z zapałem oddech wpatrzyłem się w dal wodną. Jakiś olbrzymi potwór rzucając od czasu do czasu smugi światła, szedł ku nam:

Przybiegł kapitan.

— Bacznosc chłopcy! To niespodzianka niemiecka. Jest to kontrtorpedowiec o właściwościach podobnych do naszej łodzi Fa2. Spróbujemy się i zobaczymy.

— Uwaga! — krzyknął porucznik z hali mechanicznej. — Jesteśmy gotowi. Baterie elektryczne założone.

Głośne hurra towarzyszyło słowom porucznika. Mimo tego kapitan rozkazał pośpiesznie założyć pasy i maski torpedowe. Podkreślił wasa, spojrzawszy radośnie po twarzach marynarzy i krzyknął:

— Na stanowiska! Chłopcy!

Rozbiegliśmy się do stanowisk. W ostatniej chwili rzuciłem wzrok przez okienko kabiny, przy której stałem. Łódź niemiecka stanęła nieruchomo, gotując się do walki. W tej chwili struga światła załała wnętrze naszej łodzi podwodnej, wściekłym ruchem zerwała się nasza łódź, odepchnięta jakąś siłą przeogromną od dna morskiego. Upadliśmy na podłogę, przetrzuci przez chwilę z boku na bok.

Za chwilę torpedy nasze poczęły działać.

Łódź unosiła się powoli w górę.

— Obciążenie górne torped! — zakomenderował kapitan.

Mieliśmy przewagę nad niemiecką łodzią, mogąc walczyć dowolnie tak w ruchu, jak i podczas postoju, podczas, gdy nieprzyjaciela stoja w pozycji stałej. Kapitan obserwował działalność torped, kręcił wasem z niecierpliwością. Obciążenie torped zamale, ciężar wody nie pozwalała na prawidłowy bieg dolny.

— Odwrót!

Sternik uchwycił szybko za rączki mechanizmu. Łódź nasza zakręciła się wokoło kilkakrotnie i dziobem podnieśliśmy do góry, poczęła pruć do góry, spiralnie robiąc zakręty, unikając pocisków nieprzyjacielskich.

Mimo swojej wielkości, łódź niemiecka poczęła nas szybko ścigać, odległość poczęła się między nami zmniejszać.

Nieprzyjacieli manewrował. W chwili, gdy kapitan De Lavaux dostrzegł, że niemiecka łódź robi okrażenia i nagle gwałtownie pnie się na powierzchnię wody.

— W górę! — rozległ się głos komendy kapitana.

Wypłynęliśmy na powierzchnię.

Łódź niemiecka czyhała na nas, gotowa do strzału. Spiralnymi ruchami to zapadając się w otchłani wody, to pływając po powierzchni, rozpoczęliśmy odwrotny bieg.

Iskrówka poczęła działać.

„Eskadra śpieszy z pomocą! — Wytrwać!”

Admirał eskadry pancerników francuskich“.

Rozpoczął się szalony pościg.

— Hura! — krzyknął porucznik, dostrzegłszy przez dalekowskazy zbliżającą się eskadrę francuską.

Jeszcze jeden wysilek...

W tej chwili łódź niemiecka, zbiegłszy nam drogę, stanęła nieruchomo i po chwili łódź nasza podskoczyła w górę z rozerwanym dziobem.

Za chwilę byliśmy na pokładzie pancernika francuskiego „La Belle Nivernaise“. Nasza łódź Fa2, wciągnięta przy boku pancernika, płynęła z dziobem poszarpanym, zwróconym do góry, wypoczywając po trudach nocy wigilijnej.

Była północ. Niebo gwiazdziło się, księżyc srebrnymi promieniami oświecał pokład pancernika.

Zasiedliśmy do wieczry, sprawionej dla naszego uczczenia i zwycięstwa przez kapitana pancernika i wspominając kilkugodzinne zaledwie przeżycie, trwogi, dążyliśmy do brzegów Francji.

A tam, na dnie morskim, ciała marynarzy dźwigały się do gwiazd, a tam, gdzieś płakały sieroty i rodzina, z trwogą zasiadając do stołu Noworocznego, przeczuwając śmierć ukochanych...

Ale trudno... wojna jest straszną i nieubłagana.

A mimo tego, wspominam mile ów wieczerę spędzoną na dnie morza i chciałbym jeszcze jeden taki wieczór spędzić...

Bo takie już jest serce marynarza.

GAZETA GDAŃSKA

Kalendarz ścienny na rok 1924

Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec
1 W. Rok 2 S. Ignacego 3 N. Błażeja b. m. 4 P. Weroniki 5 W. Agaty p. 6 S. Doroty p. i m. 7 C. Romualda op. 8 P. Jana z Maty 9 S. Apolonji 10 N. Scholastyki 11 P. Łucjusza 12 W. Aleksiego b. 13 S. Jana i Dobrost. 14 C. Walentego 15 P. Faustyna i Jow. 16 S. Juljanny p. 17 N. Sabiny 18 P. Symeona b. 19 W. Konrada 20 S. Leona b. 21 C. Feliksa i Eleon. 22 P. Matgorz. z Kort. 23 S. Piotra Dam. 24 N. Sergiusza 25 P. Macieja ap. 26 W. Zygryda 27 S. Anastazji 28 C. Aleksandra b. 29 P. Romana i Teof. 30 N. Anieli w. 31 P. Babiny	1 S. Albina 2 N. Heleny ces. 3 P. Kunegundy ces. 4 W. Kazimierza kr. 5 S. Poplec 6 C. Koley p. 7 P. Tomasza z Ak. 8 S. Jana Bożego 9 N. Franciszka w. 10 P. 40 męczenników 11 W. Pelagji p. 12 S. Krzysztofa p. 13 C. Krysiny p. 14 P. Matyldy 15 S. Izabeli p. 16 N. Cyryla b. 17 P. Gertrudy 18 W. Gabryela arch. 19 S. Józefa Obl. 20 C. Eufemji m. 21 P. Benedykta op. 22 S. Bazylego 23 N. Katarzyny w. 24 P. Marka i Tymot. 25 W. Zwiast. NMP. 26 S. Jana pust. 27 C. Ruperta b. 28 P. Sykstusa 29 S. Eustazjusza 30 N. Anieli w. 31 P. Babiny	1 W. Teodora m. 2 S. Franc. z Pauli 3 C. Ryszarda b. 4 P. Izzydora b. 5 S. Wincentego 6 N. Celestyna p. 7 P. Donata i R. 8 W. Dyonizego m. 9 S. Marji Kleof. 10 C. Ezechielia pror. 11 P. Leona pap. 12 S. Juljusza pap. 13 N. Hermenegilda 14 P. Waleryana 15 W. Anastazego 16 S. Lamberta 17 C. f. W. Czwartek 18 P. f. W. Piątek 19 S. f. W. Sobota 20 N. Wielkanoc 21 P. P. Wielkanocny 22 W. Kaja i Sotera 23 S. Wojciecha b. 24 C. Jerzego 25 P. Marka Ewang. 26 S. Kleta i Marc. 27 N. Teofila b. 28 P. Pawła od Krz. 29 W. Piotra męcz. 30 S. Katarzyny Sen. 31 S. Anieli, Petron.	1 C. Filipa i Jakoba 2 P. Atanazego 3 S. Święto Narod. 4 N. Florjana m. 5 P. Piusa V. p. 6 W. Jana w Oleju 7 S. Domitelli 8 C. Stanisława 9 P. Grzegorza 10 S. Izzydora Oracza 11 N. Mamerta 12 P. Pankracego 13 W. Serwacego M. 14 S. Bonifacego 15 C. Zofji i 3 córek 16 P. Jana Nep. 17 S. Anton. b. 18 N. Feliksa Kapuc. 19 P. Piotra Cel. p. 20 W. Bernardyna 21 S. Wiktorja m. 22 C. Heleny kr. 23 P. Dezjiderego 24 S. Joanny wd. 25 N. Marji M. de Paz. 26 P. Filipa Ner. 27 W. Jana pap. 28 S. Augustyna 29 C. Wnieb. P. 30 P. Feliksa p. 31 S. Anieli, Petron.	1 N. Nikodema m. 2 P. Marcelego 3 W. Erazma 4 S. Franciszka m. 5 C. Walerji m. 6 P. Norberta b. 7 S. Roberta op. 8 N. Złotego Sw. 9 P. Pon. Ziel. Sw. 10 W. Małgorzaty kr. 11 S. Barnaby op. f. 12 C. Jana w. 13 P. Antoniego z P. f. 14 S. Bazylego W. f. 15 N. Trojcy sw. 16 P. Benona 17 W. Adolfa 18 S. Marka i Marc. 19 C. Boże Ciało 20 P. Juljanny p. 21 S. Alojzego 22 N. Paulina b. 23 P. Zenona 24 W. Jana Chrzesc. 25 S. Prospera b. 26 C. Jana i Pawła 27 P. Władysława 28 S. Leona pap. 29 N. Piotra i Pawła 30 P. Emilji p. 31 C. Ignacego	

GAZETA GDAŃSKA

Kalendarz ścienny na rok 1924

Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
1 W. Juljusza m. 2 S. Naw. NMP. 3 C. Heljodora b. 4 P. Józefa Kalas. 5 S. Antoniego w. 6 N. Dominika p. 7 P. Cyryla i Met. 8 W. Elżbiety kr. 9 S. Mikołaja i tow. 10 C. Sied. braci męcz. 11 P. Piusa pap. 12 S. Jana Gwalb. 13 N. Matgorzaty 14 P. Bonawentury 15 W. Henryka 16 S. NMP. Szkapl. 17 C. Aleksego 18 P. Szymona z Lip. 19 S. Wincent. a P. 20 N. Bł. Czesława 21 P. Praksedy p. 22 W. Marji Magdal. 23 S. Apolinar. b. i m. 24 C. Kunegundy 25 P. Jakoba ap. 26 S. Anny M. NMP. 27 N. Natalji 28 P. Botwida m. 29 W. Marji p. 30 S. Heleny 31 C. Ignacego	1 P. Piotra w ok. 2 S. NMP. Aniel. 3 N. Znal. s. Szczep. 4 P. Dominika 5 W. NMP. Śnieżn. 6 S. Przem. Pańsk. 7 C. Kajetana 8 P. Cyryaka m. 9 S. Romana m. 10 N. Wawrzyńca b. 11 P. Zuzanny p. 12 W. Klary p. 13 S. Hipolita m. 14 C. Euzebjusza 15 P. Wnieb. NMP. 16 S. Joachima 17 N. Jacka 18 P. Heleny ces. 19 W. Marjana 20 S. Bernarda op. 21 C. Joanny Franc. 22 P. Tymoteusza 23 S. Filipa i Benic. 24 N. Bartłomieja Ap. 25 P. Ludwika kr. 26 W. Zefiryna p. 27 S. Cezarego b. 28 C. Augusta b. 29 P. Sien. s. Jana 30 S. Róży z Liny 31 N. Rajmunda	1 P. Idziego op. 2 W. Stefana kr. 3 S. Joachima 4 C. Rozalji p. 5 P. Wawrzyńca 6 S. Zacharjusza p. 7 N. Reginy 8 P. Nar. NMP. 9 W. Sergjusza 10 S. Mikołaja z Tol. 11 C. Prota i Jacka 12 P. Imię NMP. 13 S. Eugenji p. 14 N. Podw. s. Krzyża 15 P. Nikodema 16 W. Cyprjana 17 S. Pięt. s. Franc. f. 18 C. Józefa w. 19 P. Januarego m. f. 20 S. Eustachego f. 21 N. Mateusza Ap. 22 P. Tomasza b. w. 23 W. Tekli p. i m. 24 S. NMP. Okupu 25 C. Bł. Władysława 26 P. Cyprjana i Just. 27 S. Kosmy i Dam. 28 N. Wacława m. 29 P. Michała arch. 30 W. Hieronima	1 S. Remigjusza b. 2 C. Anioł. Stróż. 3 P. Kandyda m. 4 S. Franc. Seraf. 5 N. Placyda m. 6 P. Brunona w. 7 W. NMP. Rożańc. 8 S. Brygidy 9 C. Dyonizego 10 P. Franc. Borg. 11 S. Gedeona m. 12 N. Maksymiljana 13 P. Edwarda 14 W. Kaliksta p. 15 S. Jadwigi wd. 16 C. Teresy 17 P. Wiktora b. 18 S. Łukasza ewang. 19 N. Piotra z Alkant. 20 P. Jana Kantego 21 W. Urszuli p. 22 S. Korduli p. i m. 23 C. Jana Kapistr. 24 P. Rafała arch. 25 S. Kryspina 26 N. Ewarysta p. 27 P. Franciszka 28 W. Szymona i Judy 29 S. Narego b. 30 C. Edmunda 31 P. Wolfganga	1 S. Wsz. Święt. 2 N. Dzień zad. 3 P. Huberta b. 4 W. Karola Bor. 5 S. Zacharjasza pr. 6 C. Leonarda 7 P. Engelberta m. 8 S. Koronatów 9 N. Teodora m. 10 P. Andrzeja z Aw. 11 W. Marcina b. 12 S. 5. Braci męcz. 13 C. Stanisława K. 14 P. Józefata b. i m. 15 S. Leopolda 16 N. Edmunda 17 P. Salomei 18 W. Romana m. 19 S. Elżbiety wd. 20 C. Feliksa Walec. 21 P. Ofiarow. NMP. 22 S. Cecylii p. 23 N. Klemensa 24 P. Jana od Krzyża 25 W. Katarzyny p. 26 S. Piotra p. 27 C. Józefata p. 28 P. Rafina m. 29 S. Saturnina 30 N. Adwent	1 P. Eligjusza 2 W. Bibianny p. i m. 3 S. Franciszka Ks. 4 C. Barbary p. i m. 5 P. Piotra Chr. 6 S. Mikołaja w. 7 N. Ambrożego b. 8 P. Niep. P. NMP. 9 W. Leokadij 10 S. NMP. Lorel 11 C. Damazego p. 12 P. Aleksandra m. 13 S. Łucji p. i m. 14 N. Alfreda kr. 15 P. Walerj. i Ireny 16 W. Euzebjusza 17 S. Łazarza b. i 18 C. Oczek. NMP. 19 P. Nemezjusza f. 20 S. Pelagji p. f. 21 N. Tomasza ap. 22 P. Zenona m. 23 W. Wiktorji p. i m. 24 S. Wigilja Ad. i Ewy 25 C. Boże Narod. 26 P. Szczepana m. 27 S. Jana Ewang. 28 N. Miodzianków 29 P. Tomasza b. 30 W. Eugenjusza 31 S. Sylwestra

Dział gospodarczy

Wydawca: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wstrzymanie bez zwłoczne stosowania środków kontrolnych nad obrotem żywności między Polską i Gdańskiem w sposób, któryby, tak jak to miało miejsce dotychczas, utrudniał aprowizację ludności gdańskiej. Dlatego też Województwo zarządziło, aby starostowie i organa wykonawcze nie czynili trudności kupcom i przemysłowcom gdańskim w zabieraniu ze sobą do Gdańska zakupionych w Polsce środków żywności.

Notowania.

Kurs dewiz w Gdańsku.

w gdańskich notowaniach za:	29 grudnia gotówka	czek	28 grudnia gotówka	czek
1 dolar amerykański	5,8327	5,9123	5,8852	5,9443
1 000 000 marek polskich	0,947	0,953	0,923	0,927
Telegraf. wypłaty:				
100 gdańskich	218,95	220,15	217,55	218,65
100 franków franc.	29,48	29,62	29,53	29,67
100 " belg.	—	—	—	—
100 " szwajc.	100,85	100,35	100,75	100,95
100 marek niemieckich	—	—	—	—
100 koron szwedzkich	—	—	—	—
100 " norweg.	—	—	—	—
100 " duńskich	102,24	102,76	—	—
czek Warszawa	0,898	0,902	0,848	0,852

Berlin, 29 grudnia (urzędowo)

	Gotówka	Czek
Holandia 1 guld.	1596000	1604 00
Buenos Aires 1 P.	1326675	1343305
Belgia 1 fr.	188528	189472
Norwegia 1 kor.	620445	623555
Dania 1 kor.	748125	751875
Szwecja 1 kor.	1111215	1116785
Flandria 1 m. fin.	102742	103258
Włochy 1 lir.	183540	184460
Anglia 1 funt.	18254250	18345750
Ameryka 1 dol.	4189500	4210500
Francja 1 fr.	215460	216540
Szwajcaria 1 fr.	737153	741847
Hiszpania 1 pes.	546630	549470
Tokio 1 yen.	1945135	1954875
Rio de Janeiro	353115	354985
Austria odstemp.	59451	59749
Praga 1 kor.	123440	125060
Budapeszt 1 kor.	217455	218545
Bułgaria 1 lewa	29775	29875
Jugosławia 1 d.	47481	47719

Akcje giełdy poznańskiej z d. 29. 12. 23.

Bank Przemysłowców 6500—7500—7000; Poznański Bank Ziemian 2200; Arcona 4500; Barcikowski 2200; Bank Miernar 650; Browary Krotoszyn 7500; Cegielski 3500—3900—300; Centrala Rolników 600—650; Centrala Skór 6000—6500; Cukrownia Zduny 160—150; Galvana 500; Garbarnia Parowa 1400—1200—1000; Goplana 3000—3300; Hartwig 1500—2100; Hartwig Kantorowicz 7000; Hurtownia Skór 1000; Hurtownia Związkowa 240; Herzfeld Victorius 1700; Iskra 6000; Len w Toruniu 3000; Młyn Ziemiański 3500; Pendowski 1200; Piłtno 1800—2200; Papiernia Bydgoszcz 1700

—1800; Pneumatyk 2050; Poznańska Spółka Drzewna 4000—4300; Spółka Stolarska 5500; Tartak we Wrześni 200—160; Tkanina 1100—1200; TRI 3000; Unia 22000—23000; Wagon Ostrowo 7000; Wisła Bydgoszcz 15500—15000; Zjednoczone Browary Grodzkie 3500—4500; Wapno 3300.

Zurych, 29 grudnia, 1/4 pop. w przeded. urzęd.

Londyn	24,80	24,80
Nowy York	5,72	5,71 3/4
Paryż	29,12 1/2	29,30
Amsterdam	217 1/2	217,—
Włochy	24,75	—
Kopenhaga	102,—	101,50
Warszawa	—	—
Praga	16,65	16,70
Wiedeń	0,00,80 1/2	0,00,80 3/4

Nowy York, 29 grudnia, 9 1/2 w przeded. niu

Berlin	25	25
Londyn C. Tr.	4,33 3/4	4,34,62
Londyn 60 dn.	—	431,62
Paryż	4,12 1/4	5,12
Szwajcaria	17,83	—
Holandia	28,08	28,00
Włochy	4,30 1/2	—
Kopenhaga	17,98	17,75
Warszawa	—	—

Paryż, 29 grudnia, 1 pop. w przeded. urzęd.

Berlin	19,66	19,76
Nowy York	85,25	83,63
Londyn	—	—
Warszawa	—	—
Holandia	7,45	7,33
Włochy	—	83,60
Szwajcaria	3,43	3,36
Belgia	87,60	87,40
Praga	—	56 3/4
Kopenhaga	3,47	—

Amsterdam, 29 grudnia, urzędowo w przeded. urzęd.

Berlin	0,61	0,61 1/2
Londyn	11,39 3/4	11,44 1/2
Nowy York	2,61 3/4	2,64 3/4
Paryż	13,40	13,42 1/2
Szwajcaria	45,95	46,10
Belgia	11,78 3/4	11,94
Kopenhaga	46,65	46,75
Włochy	—	11,47 1/2

Warszawa, 29 grudnia, urzęd. dziś w przeded. urzęd.

Nowy York	635000	630000
Belgia	287250	285000
Berlin	—	—
Gdańsk	—	—
Holandia	24170000	2350000
Londyn	27500000	27400000
Paryż	325000	325000
Praga	185750	184000
Szwajcaria	1113000	111250
Wiedeń	9850	8865
Włochy	277000	273000
Budapeszt	—	—
Franki złote	1220600	—

Londyn, 29 grudnia, 12 godz. w przeded. niu

Berlin	19 Bill.	18 1/2 Bill.
Paryż	84,75	84,65
Brusel	96,75	96,65
Amsterdam	11,30 1/4	11,41 1/4
Włochy	100 1/4	100,12
Szwajcaria	24,73	24,82 1/2
Kopenhaga	24,46	—
Nowy York	4,33 1/2	4,34,62
Praga	148 3/4	—
Warszawa	—	—

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.
Drukarni Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń od ognia

(dawniej Westpreussische Provinzial Feuersozietät)

ul. Zeglarska 26 gmach własny
adres tel.: „Pomstow“

Torun

tel. 174 i 267
Nr. konta czekowego P. K. O. 201439

założone w roku 1785

publiczno-prawna Instytucja Pomorza, oparta na gwarancji finansowej Pomorskiego Samorządu Krajowego (§ 18 Stat.)

Instytucja działa nie w celach zarobkowych, lecz dla dobra publicznego na zasadzie wzajemności (§ 3 stat.)

Ubezpieczenia w Złotych Polskich
równych frankowi szwajcarskiemu oraz

:: :: Ubezpieczenia Dolarowe :: ::

które na razie, do czasu ukazania się zapowiedzianego rozporządzenia Ministerjum Skarbu, obliczane są również w złotych, równych frankowi szwajcarskiemu

już przyjmuje.

Przewidywany zbiór składek w roku 1923 przeszło

35 miliardów Mk.

Możliwie najniższe koszty ubezpieczenia i korzystne warunki.

Solidna likwidacja i szybka wypłata szkód. Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia ogniowe: zwykłe, fabryczne, wszelkie ruchomości, plony i t. d.

Poważne stosunki reasekuracyjne i koasekuracyjne.

Ogłoszenie.

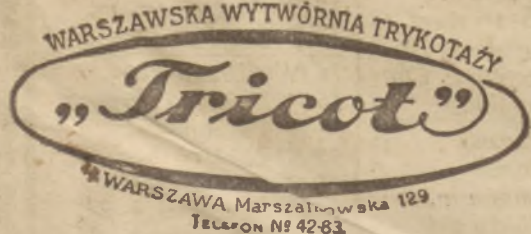
W myśl postanowień taryfy opłat dla portu gdańskiego z dnia 5. czerwca 1923 rozdział XII dodatek 1 podaje się niniejszem do wiadomości, że podlegający opłatom czas łamania lodu rozpoczął się dnia 27 grudnia r. b.

Gdańsk, dnia 27. XII. 1923.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Dyrektor handlowy.

Najwłaściwsze źródło



Trykotaży, pończoch i rękawiczek

Poznaj siebie

Kim jesteś? kim być możesz? Charakter zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz, jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szylera Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawałek, żonaty. Wówczas, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie najważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szerokie zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynnego medium M. S. 8198. Analiza horoskopu, wysłała się po otrzymaniu mk. 800 tysięcy. Odbiór przysługujący 12—17 pp. Doświadczenia naukowe p. Szylera Szkolnika zawarte w chwalenym protokółach naukow. towarzystw Warszawy, świadectwami najwyższych powag świata lekarskiego i odczytami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adr. Warszawa, Psicho-Gratolok Szylter-Szkolnik, Piłkowska 25, pokój 1). Tel. 516-09, 11644

Przy zakupach prosimy powołać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej“

Det Forenede Dampskibs Selskab, Kopenhagen

Regularny tygodn. ruch pasażerski parowcami pośpieszn.
Gdańsk—Londyn : Londyn—Gdańsk

Pierwszorzędna kuchnia par. „MOSKOV“

z Gdańska-Nowego Portu we wtorek, dnia 1-go stycznia 1924.

Zgłoszenia frachtów i pasażerów przyjmuje Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.

Gr. Gerbergasse 11/12.

Adres tel. „Wilsons Gdańsk“. 1668 Telefon Nr. 2849 i 6457.

Majster stolarski

siła energiczna, świadoma celu i niezawodna, fachowiec pierwszorzędny, przez większe przedsiębiorstwo na Pomorzu dla stolarni budowlanej poszukiwany. Tylko panowie praktycznie i teoretycznie dobrze wyszkoleni, zechcą się zgłosić. Jest wolne mieszkanie. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „M. S. 8198“ do Tow. Akc. „Reklama Polska“ Poznań, Aleje Marcinkowsk. 6. 1641

Ubrania męskie

kupuj się najtaniej i najlepiej także na spłatę ratami

Milchkannengasse 15, parter

Bank M. Stadthagen

Tow. Akc.

Centrala Bydgoszcz

Filja BERLIN W. 8 Kronenstrasse 68/69

załatwia wszelkie transakcje bankowe

kupno i sprzedaż OBCYCH WALUT, DEWIZ i

Przekazów zagranicznych

BANK EKSPORTOWY

inkaso dewiz eksportowych i wystawianie

zaświadczeń walutowych. (1443)

Rozpowszechniajcie „Gazetę Gdańską“

matek pocztowych od 1849 w 5. tomach Schaubeka, staroniemieckie, Kolonie, cięte angielskie, marki na listach, bloki etc. Do sprzedania w całości lub osobno. Skrzetuski, Oliwa p. Gdańsk, Babołastr. 9 pt. (1513)



S. p. kapitan marynarki

Tadeusz Swinarski

Naczelnik Urzędu Marynarki Handlowej przy Komisarzu Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej i Komisarz Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku

zasnął w Bogu dnia 27 grudnia 1923, podczas pobytu swego w Sielcu, ziemi Poznańskiej, przeżywszy lat 45.

Zmarły czynnym był w Komisarjacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku od początku jego istnienia. Jako człowiek prawego charakteru i wielkiego doświadczenia oraz jako urzędnik obowiązkowy i sumienny, był mi cennym i niezbędnym współpracownikiem, który pełnił swoje obowiązki mimo swych cierpień aż do chwili ostatniej.

CZESĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30. b. m. o godz. 2-giej w Sielcu, pocz. Podobowice, pow. Zniński, a Msza św. żałobna w kościele św. Józefa w Gdańsku dnia 3 stycznia 1924, o godz. 9-1/2 p. p. (1672)

Komisarz Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.



S. P.

Tadeusz Swinarski

Komisarz Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku
zmarł 27. XII. 1923 r.

Rada Portu traci w nim gorliwego współpracownika i szlachetnego kolegę, którego pamięć zachowamy stale w wdzięcznej pamięci.

Prezydent, Delegacja Polska,
Delegacja Gdańska i Urzędnicy Rady Portu.

1671



S. p. kapitan marynarki

Tadeusz Swinarski

Naczelnik Urzędu Marynarki Handlowej przy Komisarzu Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej i Komisarz Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, zasnął w Bogu dnia 27 grudnia 1923 po długich i ciężkich cierpieniach w Sielcu, ziemi Poznańskiej, przeżywszy lat 45.

Tracimy w zmarłym serdecznego przyjaciela i powszechnie szanowanego kolegę, którego pamięć trwać będzie w sercach naszych.

Urzędniczy i urzędnicy
Komisarjatu Generalnego
Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

1669



S. p. kapitan marynarki

Tadeusz Swinarski

Naczelnik Urzędu Marynarki Handlowej przy Komisarzu Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku

zasnął w Bogu dnia 27 grudnia 1923. Śmierć wyrwała go z pośród nas w sile wieku.

Zmarły był nam nie tylko wzorowym i ukochanym zwierzchnikiem, otaczającym nas swoją pieczą, lecz i serdecznym, szczerym przyjacielem, dbającym o dobro nasze więcej niż o swoje własne.

Zgon Jego jest dla nas wielkim ciosem.

Wspomnienie o Nim zachowamy zawsze w pamięci.

Urzędnicy Urzędu Marynarki Handlowej
przy Komisarzu Generalnym
Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

1670

Ubrania frakowe
Ubrania smokingowe
Ubrania wizytkowe

gotowe i podług miary kupuje się
najkorzystniej u

J. Rosenbaum

Breitgasse 126/9

Niebywała okazja

ważne dla hurtowników,
restauratorów i szynkarzy.

Pradnicka Porocna Fabryka
Wódki, Likierów i Rumow
Kraków.

Pradnik Czerwony Telefon 3510

dostarcza wagonowo po
cenach konkurencyjnych i
na dogodnych warunkach

wódkę czystą i kolorową
w monopolówkach 0,6 l. ze smakami.

Likiery

pierwszej jakości w całowa-
gonowych ładunkach, oraz
pojedynczymi skrzyniami.

Przedstawiciel fabryki na War-
szawę J. Librod, Mazowiecka 116
Telefon 217-89.

Zamówienia kierować wprost do fabryki.

Zakupujemy również używane
butelki 0,6 wagonowo.

Kobiety lub dziewczęta

do rozcięcia gazet przyjmie zaraz
Gazeta Gdańska Pfefferstadt nr. 1
(wejście z ul. Kłobuckiej)

Kalendarze Posługaczka

w dużym wyborze posiada

Księgarnia „Ruch”
Kaszubski Rynek 21. (1534)

potrzeba od zaraz do Biura adwokackiego.

Zgłoszenia Reibahn i pietro na lewo. (1671)
H. Langowski, adwokat i notariusz.

Kilku żonowych chłopów

do rozcięcia gazet może się starać tylko
w ekspedycji Gazety Gdańskiej przy
Pfefferstadt 1 (wejście z ul. Kłobuckiej)

Sylwester



U. T. Palast

koło dworca głównego

W poniedziałek, dnia 31. grudnia
od godz. 8 wieczorem

Wielki obchód sylwestrowy

we wszystkich ubikacjach

Walka konfetti i papierowymi wężami

Nastrój!

Reunion.

Humor!

Do godz. 4 w nocy

ciepła i zimna kuchnia.

Przymusu picia piwa niema.

(1677)

Obchód sylwestrowy

Danziger Ratsstube 1673

Wilhelm Bodenburg

Właśc. interesu: Hubert Parschau

Langgasse nr. 42

Koncert artystów

Soupers
Zamówienie stolików
Telef. 1675 i 2175

Lichtbild-Theater Langenmarkt 1-2

Od 1 do 7 stycznia

Soava Gallone

sławna tragedzistka włoska w

Tolle Mutter

Obrazek gorącej młodości matczynej w 5 wielkich aktach przez Sargiusza Homskiego
W obydwóch rolach główn. (rola podwójna) jako„Tolle Mutter” } Soava Gallone
„Zirkusmädchen” } Gallone

Pozatem:

„Der perfekte Diener“

Groteska do uśmiania się na śmierć z
Gerhardem Dannemannem

(1678)

KTO

choruje na blednicę, płuca, niestrawność,
niech używa

„Maltopol”

naturalny środek odżywczy,
niezbędny dla chudych, kobiet, karmiących
matek i starzejących się osób.Fabryka Wyrobów Słodowych „Maltopol” Tow. Akc.
Kartuzy (Pomorze).

(1424)

Skórki kocie

garbowane, przeciwko reumatyzmowi.

Polecane przez lekarzy.

Walter Drews

handel sókr,

1607

Gdańsk, Milchkannengasse 14

Filja: Oliwa, Am Markt 11

Młyn wodny i motorowy

na Pomorzu, wymiela dziennie 4 tony zboża, nowoczesne urządzenia, wszystko maszynowe, bezpośrednio przy dworcu, szosy i pocztę położone, mam zamiar na równoznaczny lub inny obiekt w W. Mieście zamienić ewent. sprzedać. Oferty uposażają się pod nr. „U. 27230” do Adm. Gaz. Gd.

(1668)

Naszemu Szanownym Gościom składamy z okazji
zmiany roku nasze najserdeczniejsze życzenia!
Otto Eltermann & Co.

Kto potrzebuje mebli,

niech pomyśli, że o cenach przedwojennych przez czas dłuższy nie będzie mowy, ale teraz nadzwyczaj korzystny moment jest do nabycia. Chodzi tylko o to, aby znaleźć prawdziwego dostawcę; naturalnie nie takiego, który małowartościowe za drogie rzeczy odda, lecz wyjątkowo pierwszorz. odrobione meble rzeczywiście po niskich cenach odpowiednio do czasu. Takowym dostawcą jest firma **Eltermann & Co.**, Lawendelgasse 4, której właściciel po 22-letniej działalności w branży stolarskiej zdobył dobrą opinię. Firma posiada dobrze zaopatrzone składki tylko doskonałych

jadalni / gabinetów, / i pokoi sypialnych / garniturów klubowych / jako też całych urządzeń mieszkaniowych wyprawczych / biurów. i mebli drobnych

dlatego, kto potrzebuje meble, albo zamierza kupić i teraz tę nadającą się sposobność chce wykorzystać, proszę na wszelki wypadek obejrzeć i zbadać bez zobowiązania moje **cenę niskie.**

Fabryka mebli Eltermann & Co.

Tel. 5623

Lawendelgasse 4

Tel. 5623

1574

Medycyna Drogerja

O. Boismard nast. Właściciel: Zygmunt Buliński
Kasub. Markt 1a. GDANSK naprzeciw dworcaSpecjalny oddział: PERFUMERJA
(Coty - Houbigant - Knecht - Mysticum - Dylina - Turt - Rose Royal)

Osobny oddział: Aparaty i przybory fotograficzne

(1259)

Specjalność: Artykuły gumowe

Sztajn Mojżesz zgubił
kartę powołania, wydaną przez P.K.U. 29 Pułku Strzel. Koniewsk. w Łodzi. Oddać w Adm. Gaz. Gd.

Odeon Eden

Dominikswall

Lichtspiele

Holzmarkt

Jutro od godz. 3-ej popołudniu!
Drugi i największy amerykański film Fox!
Przypadek dla Gdańska!

„Die Königin von Saba“

Życie miłosne pięknej królowej.

Historyczne malowidło kolosalne w 8 aktach.

Legendarna postać pięknej królowej Saby jest punktem środkowym przedstawienia, którego ukształtowanie pod względem dramatycznym i scenicznym uważać trzeba jako stojące na wyższym poziomie kinematografii i edytorskiej.

Rytm wieczysty miłości i namiętności z rwącą siłą przelewa się przez całe to dzieło.

Szczególnie godni widzenia

są wyścięgi wozów, które na olbrzymiej arenie przed stu tysięczną publicznością we wszystkich pedza kierunkach.

1676

Nie omieszkajcie zobaczyć sobie tego filmu.

Dalej: Program dodatkowy

„Dodo als Stierkämpfer“

humoreska w 2 wesołych aktach.

Do łez się uśmiejecie!

Prosimy o zwiedzanie przedstawień popołudniowych.



Lichtspiele

w pobliżu dworca

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni

do 3. 1. 24.

Wielki film światowy

The Kid

Autor, reżyser
i główny aktor

Charlie Chaplin

1675



Młodzieży wstęp dozwolony od 4-8.

Bilety honorowe, stałe i wolne 2 i 3 stycznia

W niedziele i święta o godz. 3³⁰, 5⁰⁰, 6³⁰, 8¹⁵W dni powszednie o godz. 4⁰⁰, 5³⁰, 7⁰⁰, 8³⁰

Obwieszczenie!

Od 4. 1. 24.

Po raz pierwszy wielki
film gwiazdny

Die Strasse

Główni aktorzy:

Eugen Klöpfer, Luise Höfllich, Aud. Egede Nissen i inni.

Dla wyjaśnienia!

Celem zapobiegnięcia możliwym nieporozumieniom, podaję ponownie do wiadomości, iż mój interes spedycyjny jak dotychczas na tem samym miejscu i w tym samym kantorze

1647

przy Packhof Schäferei 7c

także i po 1 stycznia 1924 dalej prowadzę.

Friedrich Beckmann.

Oglašzajcie w „Gazecie Gdańskiej”